

# GPW na tle innych giełd CEE

Warszawska giełda od lat rywalizuje z giełdą w Wiedniu o miano prymusa w Europie Środkowo-Wschodniej.

Bartłomiej Knichnicki

Biorąc pod uwagę zarówno wielkość kapitalizacji, wartość obrotów, jak i liczbę oraz wielkość ofert publicznych, GPW wygrywa z każdą z giełd Europy Środkowo-Wschodniej. Niestety, wciąż nieznacznie przegrywa z połączonym podmiotem pod przewodnictwem giełdy w Wiedniu, jakim jest CEE SEG (skupiający giełdy w Wiedniu, Pradze, Lublianie i Budapeszcie).

Jednakże ta dominacja CEE SEG pod względem wartości wszystkich notowanych spółek powoli zaczyna maleć. Pojawia się realna szansa, że jeśli tempo nowych ofert publicznych w Polsce utrzyma się, to w niedługim czasie giełda warszawska pokona te połączone podmioty. Pomocna w tym będzie też oczywiście oferta publiczna samej Giełdy Papierów Wartościowych, która zwiększy sumę kapitalizacji warszawskiego parkietu. Dla porównania, w pierwszym półroczu 2010 r. na wiedeńskiej giełdzie zadebiutowały 2 spółki, pozyskując 38 mln euro. Tymczasem w Warszawie na giełdę weszło aż 40 spółek,

pozyskując łącznie kapitał w wysokości 3.182 mln euro<sup>1</sup>.

Jeszcze szybciej rozwija się warszawski alternatywny system obrotu – NewConnect. Z końcem 2008 roku był on prawie pięciokrotnie mniejszy od jego austriackiego odpowiednika – Dritter Markt. Jednakże już na koniec sierpnia tego roku wartość wszystkich notowanych na NewConnect spółek osiągnęła blisko 1.025 mln euro i jest tylko nieznacznie niższa od łącznej kapitalizacji spółek z Dritter Markt (1.081 mln euro)<sup>2</sup>.

Miejmy nadzieję, że te pozytywne trendy utrzymają się jak najdłużej. Skarb Państwa zagwarantował sobie kontrolę strategiczną nad spółką, zatem obecna, odnosząca sukcesy wizja rozwoju, będzie kontynuowana. Natomiast dzięki upublicznieniu GPW będą mogli na tym skorzystać również inwestorzy, kupując akcje giełdy.

<sup>1</sup>Źródło: Raporty IPO Watch Europe, PricewaterhouseCoopers

<sup>2</sup>Źródło: FESE (Europejska Federacja Giełd Papierów Wartościowych)

## Kapitalizacja wybranych giełd środkowo-europejskich (sierpień 2010)

Giełda	Kapitalizacja w mld euro
Bratysława	3 579,19
Bukareszt	9 354,80
Sofia	5 441,12
Budapeszt (CEESEG)	20 613,88
Lublana (CEESEG)	7 122,25
Praga (CEESEG)	32 913,75
Wiedeń (CEESEG)	76 895,88
Razem (CEESEG)	137 545,76
<b>Warszawa</b>	<b>124 660,81</b>

Źródło: FESE (Europejska Federacja Giełd Papierów Wartościowych)

## Komentarz

**dr Arkadiusz Radwan,**  
prezes Instytutu Allerhanda

Polska ma niewiele marek, które byłyby rozpoznawalne i dobrze kojarzone za granicą. Taką marką stała się przez ostatnie, niemal już 20 lat Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie. Nadchodząca prywatyzacja GPW nie będzie jednak na pewno wyprzedzać „srebr rodowych”. Wraz z prywatyzacją warszawska giełda nie przestanie być ani warszawska, ani polska. Na pewno za to poprawi się postrzeganie GPW jako partnera na światowym rynku. Przejrzystość i wiarygodność spółki prowadzącej rynek regulowany to atut przy wszelkich planach zagranicznej ekspansji, a tylko tak można realnie myśleć o budowaniu regionalnego centrum finansowego.

Nie obawiam się, aby szczególny, quasi-urzędowy charakter GPW uległ zmianie wraz z prywatyzacją. Ów charakter nie wynika bowiem ze struktury własności, ale z roli giełdy w architekturze całego rynku kapitałowego. Mniej państwa w giełdzie to mniej polityki, a – jak wiadomo – polityka rzadko dobrze służy gospodarce. Państwo nie potrzebuje posiadać GPW, aby czerpać korzyści z jej silnej pozycji. Największe są bowiem korzyściami pośrednimi, wynikającymi z profitów, jakie sprawny rynek kapitałowy przysparza całej gospodarce.

Prowadzenie rynku regulowanego to z jednej strony – przynajmniej z perspektywy szukających zysku akcjonariuszy – „biznes jak każdy inny”, z drugiej jednak to szczególna pozycja współkreatora polskiego rynku kapitałowego jako ważnego nerwu gospodarki. GPW jako spółka publiczna będzie musiała myśleć w kategoriach *shareholder value*, jednak długoterminowo wartość spółki będzie tworzona przez szereg przemyślanych kroków o wieloletnim horyzoncie oddziaływania. GPW jest w naturalny sposób odpowiedzialna za sukces „warszawskiego City”, gdyż będzie też jego naturalnym beneficjentem. Centrum finansowe wymaga jednak kapitału intelektualnego, który tworzą nie tylko instytucje finansowe, ale także całe środowisko akademickie, medialne i regulacyjne otaczające giełdę. Mam nadzieję, że wraz z przyjęciem statusu spółki publicznej GPW lepiej niż do tej pory będzie pojmowała swoją publiczną rolę właśnie w tym obszarze. O ile bowiem polskie instytucje finansowe działające w warunkach konkurencji nie odstają od międzynarodowych standardów, o tyle pozostałe otoczenie pozostawia ciągle sporo do życzenia. To wyzwanie dla giełdy po prywatyzacji.